

13 niedziela zwykła, rok B

Pierwsze czytanie - z księgi Madrosci 1, 13 - 15 ; 2, 23 - 24

Bo śmierci Bóg nie uczynił i nie cieszy się ze zguby żyjących. Stworzył bowiem wszystko po to, aby było, i byty tego świata niosą zdrowie: nie ma w nich śmiertelności jadu ani władania Otchłani na tej ziemi. Bo sprawiedliwość nie podlega śmierci. Bo nieprzekupnym Bóg stworzył człowieka – uczynił go obrazem swej własnej wieczności. A śmierć weszła na świat przez zawiść diabła i doświadczają jej ci, którzy do niego należą.

- Księga Madrosci powstała w Alexandrii, około 50 czy nawet 30 roku pne. Zaadresowana jest do Żydów, przeżywających konfrontację z ówczesną, pogańską kulturą Grecji. Jej dokładny tytuł to « Księga Madrosci Salomona ». Król Salomon żył dziewięćset lat wcześniej. Umieszczenie jego imienia w tytule oznacza, że księga ta wpisuje się w tradycję judaizmu.

« **Bo Bóg stworzył człowieka nieprzekupnym** »

- Początek księgi Madrosci przypomina teksty z księgi Rodzaju.

Obie (jedenastcie rozdziałów księgi Rodzaju i pięć rozdziałów księgi Madrosci) zaczynają się długą refleksją na temat przeznaczenia człowieka. Każda z tych ksiąg, napisana jest w innej epoce i posiada inny styl. Jednak obie poruszają tematy :

- życia i śmierci
- relacji ludzi z Bogiem

Obie te księgi, przepelnione doświadczeniem narodu wybranego, żyjącego w Przymierzu z Bogiem, będącego często w kontakcie z ludami pogańskimi, apelują o zachowanie czystości wiary i nieuleganie idolatrii.

“**Stworzył bowiem wszystko po to, aby było, i byty tego świata niosą zdrowie**”

- to zdanie odpowiada słowom z księgi Rodzaju: “*Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre.*” (Rodz 1, 31)

« **uczynił go obrazem swej własnej wieczności (tożsamości)** »

- to zdanie jest “kopia” słów : «*Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył:*» (Rodz 1, 27)

« **A śmierć weszła na świat przez zawiść diabła i doświadczają jej ci, którzy do niego należą.** »

- Nie chodzi tu o śmierć fizyczną ale duchową, która jest odseparowaniem się od Boga.

Piec pierwszych rozdziałów księgi Madrości mówi o sprawiedliwych (tych, którzy żyją) **i o bezbożnych** (tych, którzy opowiedzieli się po stronie śmierci duchowej). Inaczej mówiąc, sprawiedliwymi są nazwani ci, którzy żyją z Ducha Świętego a bezbożnymi ci, którzy nie pozwalają się Mu prowadzić...

Fragment z księgi Roodzaju, opowiadający o tym, jak Bóg tchnął w człowieka życie, sugeruje że naszym powołaniem jest być tak, jakbysmy byli "zawieszani na Jego tchnieniu"...

- *« Szczęśliwy mąż, który nie idzie za radą występnych, nie wchodzi na drogę grzeszników i nie siada w kole szyderców lecz ma upodobanie w Prawie Pana, nad Jego Prawem rozmyśla dniem i nocą. Jest on jak drzewo zasadzone nad płynącą wodą, które wydaje owoc w swoim czasie, a liście jego nie więdną: co uczyni, pomyślnie wypada. Nie tak występni, nie tak: są oni jak plewa, którą wiatr rozmiata. Toteż występni nie ostoją się na sądzie ani grzesznicy - w zgromadzeniu sprawiedliwych, bo Pan uznaje drogę sprawiedliwych, a droga występnych zaginie.» (Ps 1)*

Czytany dziś fragment porusza temat zachowania się wobec śmierci :

Zydzi, podobnie jak Grecy, wiedzą, że śmierć człowieka jest nieuchronna.

Zachowują wobec niej dwie postawy:

1. Postawa pogańska – maksymalne korzystanie z życia i jego przyjemności.

- *« Czas nasz jak cień przemija, śmierć nasza nie zna odwrotu: pieczęć przyłożono, i nikt nie powraca. Nuże więc! Korzystajmy z tego, co dobre, skwapliwie używajmy świata w młodości! Upijmy się winem wybornym i wonnościami i niech nam nie ujdą wiosenne kwiaty: uwijmy sobie wieniec z róż, zanim zwiędną. Nikogo z nas braknąć nie może w swawoli, wszędzie zostawmy ślady uciechy: bo to nasz dział, nasze dziedzictwo! « (Mdr 2, 5-9)*

2. Postawa wiary – życie na ziemi jest « zasiewem » życia wiecznego.

- *« Bo Bóg stworzył człowieka nieprzekupnym – uczynił go obrazem swej własnej wieczności. «*

« Tak pomyśleli - i pobłądzili, bo własna złość ich zaślepiła. Nie pojęli tajemnic Bożych nie spodziewali się nagrody za prawość i nie docenili odpłaty dusz czystych. »

- Autor księgi Madrości mówi, że poganie się mylą : To tak, jakby mówił : *« bracia, żyćcie godnie, a Bóg z pewnością wam odpłaci. »*

Psalm 30, 2-4. 5-6ab. 6cd. 12-13

*Wystawiam Ciebie, Panie, boś mnie wybawił
i nie uradowałeś mych wrogów z mojego powodu.*

*Panie, mój Boże,
do Ciebie wołałem, a Tyś mnie uzdrowił.*

*Panie, dobyteś mnie z Szeolu,
przywróciłeś mnie do życia spośród schodzących do grobu.
Śpiewajcie Panu psalm wy, co Go miłujecie,
wychwalajcie pamiątkę Jego świętości!*

*Gniew Jego bowiem trwa tylko przez chwilę,
a Jego łaskawość - przez całe życie.
Płacz nadchodzi z wieczora,
a rankiem okrzyki radości.*

*Biadania moje zmieniłeś mi w taniec;
wór mi rozwiązałeś, opasałeś mnie radością,
by moje serce nie milknąc psalm Tobie śpiewało.
Boże mój, Panie, będę Cię wystawiał na wieki.*

- Psalm 30 jest krótki. Śpiewany dziś fragment stanowi jego połowę. Opowiada historię człowieka, który wpadł w głęboką dziurę (może w studnie). Krzyczał, błagał...wzywał pomocy...Prawdopodobnie niektórzy cieszyli się z jego "zniknięcia"... Ktoś wreszcie przyszedł mu z pomocą i wyciągnął go na ziemię. To sam Bóg go uratował. Ten człowiek ujrzawszy na nowo światło, jakby powrócił do życia i rozradował się:
 - *"Wystawiam Ciebie, Panie, boś mnie wybawił i nie uradowałeś mych wrogów z mojego powodu. Panie, mój Boże, do Ciebie wołałem, a Tyś mnie uzdrowił. Panie, dobyteś mnie z Szeolu, przywróciłeś mnie do życia spośród schodzących do grobu. "*

Jak to zwykle w psalmach, mamy tu dwie rzeczy:

1. Przypowieść o człowieku, który wpadł do studni.
2. Sens tej paraboli: człowiek symbolizuje cały naród wybrany radujący się po powrocie z niewoli babilońskiej. Śpiewa, tańczy, wybucha radością, jak po przejściu przez Morze Czerwone.... Deportacja i życie na wygnaniu w Babiloni było jak wpadnięcie do głębokiej studni...wielu zwatpilo...niektórzy popadli w rozpacz...

W czasie tego trudnego doświadczenia, wspierali ich prorocy, dzięki czemu naród wybrany "krzyczał wzywając pomocy": *"Wołam do Ciebie, Panie, błagam Boga mego o miłosierdzie: «Jaki będzie pożytek z krwi mojej, z mojego zejścia*

do grobu? Czyż proch Cię będzie wystawiał albo rozgłaszał Twą wierność? Wysłuchaj, Panie, zmiłuj się nade mną; bądź, Panie, dla mnie wspomóżycielem!» (Ps 30, 9-11)

- W czasie gdy powstał ten psalm, nie wierzono jeszcze w zmartwychwstanie. Dlatego wyobrazano sobie, że po śmierci człowiek przebywa w jakimś ciemnym miejscu, gdzie nic się nie dzieje. Dlatego mówią: *«Jaki będzie pożytek z krwi mojej, z mojego zejścia do grobu? Czyż proch Cię będzie wystawiał albo rozgłaszał Twą wierność? »*

I...zdział się cud: Bóg wybawił Swoją lud.

- *« Panie, mój Boże, do Ciebie wołałem, a Tyś mnie uzdrowił. Panie, dobyłeś mnie z Szeolu, przywróciłeś mnie do życia spośród schodzących do grobu. »*

Wracają z zesłania do Ojczyzny, oni, którzy byli jak skazanci, których kraj wymazano z map świata...wracają jakby zmartwychwstali...

Czytając dziś te słowa – po dwudziestu wiekach chrześcijaństwa, możemy odnosić wrażenie, że nawiązują one do zmartwychwstania. Jednak w tamtych czasach nie było jeszcze mowy o zmartwychwstaniu indywidualnym. Wspomina się jedynie o zbiorowym zmartwychwstaniu narodu wybranego – jako o jego odnowieniu.

- *“ Oto otwieram wasze groby i wydobywam was z grobów, ludu mój, i wiodę was do kraju Izraela, i poznacie, że Ja jestem Pan, gdy wasze groby otworzę i z grobów was wydobędę, ludu mój. Udzielę wam mego ducha po to, byście ożyli, i powiodę was do kraju waszego, i poznacie, że Ja, Pan, to powiedziałem i wykonam» - wyrocznia Pana Boga. “ (Ez 37, 1-14)*

Dopiero dużo później bo na dwa wieki przed naszą erą, zaczęto odkrywać głębsze znaczenie tych słów.